Juwenalia 2015 już za nami

A jak się bawili studenci Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych? Przeżyjmy to jeszcze raz!
STRONA 3

Prawo autorskie znów pod lupą

Za korzystanie z muzyki trzeba płacić. Zresztą nie tylko z muzyki. Za co jeszcze i dlaczego?
STRONA 4

Echo Dnia
Czwartek, 28 maja 2015
www.echodnia.eu

Student

Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach

Młodzi ludzie rozmawiali o rodzinie

● Debata z udziałem uczniów szkół ponadgimnazjalnych pod tytułem „Rodzina wspólną troską" wzbudziła duże emocje

Bogdan Wenta - były sportowiec, a obecnie poseł do Parlamentu Europejskiego był gościem specjalnym młodzieżowej debaty pod tytułem „Rodzina wspólną troską". Spotkanie odbyło się 15 maja w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach. Uczestniczyli w niej uczniowie z siedmiu szkół ponadgimnazjalnych z Kielc, Łopuszna, Starachowic i Jędrzejowa.

Rozmowy poprzedziły projekcje filmów dokumentalnych, ukazujących trudne, a nawet dramatyczne historie rodzinne. Młodzi ludzie chętnie uczestniczyli w kilku panelach dyskusyjnych, moderowanych przez pracowników Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach, Samorządowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach oraz Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim.

CZYTAJ NA STRONIE 2

FOT. KAMIL GRZYB

▶ **Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Śniadeckiego w Kielcach uczestniczyli w panelu „Idealna rodzina oczami nastolatków", który poprowadziła Katarzyna Lipska.**

Czekolada na Dzień Dziecka

Uczelniana Rada Samorządu Studentów Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych wraz z Fundacją Rozwoju Aktywności „Progress" zapraszają serdecznie studentów do wzięcia udziału w imprezie charytatywnej, która odbędzie się w już dziś, w czwartek, 28 maja, w Euforia Club w Kielcach. Początek o godzinie 21.

Wejście za czekoladę

Aby wejść do klubu, każdy z Was musi przynieść ze sobą minimum jedną czekoladę. Zbiórka czekolad odbywa się z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka. Już 1 czerwca przedstawiciele samorządu naszej uczelni przekażą zebrane słodkości dzieciom z Powiatowego Zespołu Placówek Pomocy Dziecku i Rodzinie w Nagłowicach.

Oprócz przekazania słodyczy, samorząd zorganizuje również inne atrakcje, a wśród nich między innymi zabawy plenerowe.

Cenny uśmiech

Zapraszamy do Euforii na czekoladową imprezę! Każda czekolada to uśmiech dziecka! Do zobaczenia!

Wyznaczanie i realizacja celów - warsztaty czekają

Akademia Rozwoju Osobowości Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych imienia Profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach zaprasza na warsztaty realizowane przez Akademię Rozwoju Osobowości, działającą w ramach Wydziału Nauk Społecznych.

Akademia Rozwoju Osobowości jest odpowiedzią na duże zainteresowanie zarówno studentów naszej uczelni, jak i słuchaczy spoza szkoły, warsztatami i wykładami o szerokiej tematyce komunikacji interpersonalnej i rozwoju osobowego. Kolejne spotkanie Akademii Rozwoju Osobowości ARO odbędzie się w czwartek, 28 maja, w godzinach 17-19, w sali numer 527.

Temat spotkania to: Wyznaczanie i realizacja celów - warsztaty. Spotkanie poprowadzi doktor Magdalena Rycerz-Fiuk, pomysłodawca projektu i wykładowca Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach, trener rozwoju osobistego.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych oraz zainteresowanych własnym rozwojem osobistym.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

▶ **Spotkania Akademii Rozwoju Osobowości prowadzi doktor Magdalena Rycerz-Fiuk, pomysłodawca projektu.**

Rodzina wspólną troską - debata

Młodzi ludzie, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych rozmawiali o trudnych sprawach, związanych z rodziną

Potrzeba dwóch lat, aby nauczyć się mówić i pięćdziesięciu, aby milczeć - mawiał Ernest Hemingway. „Ludzie genialni są jak meteoryty, oświecają epokę, w której żyją" - to cytat z Napoleona Bonapartego. Te słowa, przypomniane przez Piotra Srokę, zastępcę dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Kielcach, idealnie pasują do bohaterów krótkich filmów dokumentalnych, które były wstępem do młodzieżowej debaty pod tytułem „Rodzina wspólną troską". Debata, zorganizowana w siedzibie uczelni, w piątek 15 maja, przez Kuratorium Oświaty w Kielcach, Wyższą Szkołę Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych imienia Profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych numer 1 w Kielcach, była jednym z wielu wydarzeń XIII Świętokrzyskich Dni Profilaktyki.

Dyskusja poparta obrazem dokumentalnym

Uczestnicy debaty, uczniowie siedmiu szkół ponadgimnazjalnych z Kielc, Łopuszna, Starachowic i Jędrzejowa, obejrzeli między innymi dokument pod tytułem „Matka", o niepełnosprawnej, pozbawionej rąk młodej nauczycielce, która samotnie wychowuje dziecko; drugi film zatytułowany „Herkules", opowiadał o losach dwunastoletniego Krzysia Sawczuka, cierpiącego na porażenie mózgowe, który pracuje, by utrzymać bliskich, dotkniętych chorobą alkoholową; trzeci film, „Joanna", był zapisem starań tytułowej bohaterki, która wiedząc, że ma przed sobą tylko dwa lata życia, chce przekazać dzieciom najważniejsze wartości.

Filmy były punktem wyjścia do interesujących debat młodych ludzi, którzy uczestniczyli w kilku panelach dyskusyjnych, moderowanych przez pracowników Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach, Samorządowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach oraz Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim („Niepełnosprawności w rodzinie" - Agnieszka Sprzęczka-Piłacik, SODMiDN; „Ile procent alkoholu zawiera nieszczęście rodziny? Wpływ uzależnień na relacje z bliskimi" - Emilia Kijanka, WSEPiNM; „Dorosłe dzieci migrantów zarobkowych - ocena eurosieroctwa z perspektywy czasu" - Anna Dąbrowska, WSBiP; „Cyberprzemoc. Problem nie tylko wirtualny" - Paulina Łochowska, WSEPiNM; „Idealna rodzina oczami współczesnego nastolatka" - Katarzyna Lipska, WSEPiNM).

Spotkanie dla młodzieży i nauczycieli

Nauczyciele obecni podczas debaty wzięli udział w spotkaniu na temat „©chrona wła§ności intelektualnej w szkole", które prowadziła Diana Głownia z Wydziału Prawa Wyższej Szkoły Ekonomi, Prawa i Nauk Medycznych.

Gościem specjalnym debaty był Bogdan Wenta - piłkarz ręczny i trener reprezentacji Polski mężczyzn, od 2014 roku poseł do Parlamentu Europejskiego, z którym wywiad przeprowadziła młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych numer 1 w Kielcach.

WŁODZIMIERZ CHŁOPEK

FOT. KAMIL GRZYB

Debatę poprzedził pokaz musztry przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych numer 1 w Kielcach.

Gościem specjalnym debaty był Bogdan Wenta - były sportowiec, a obecnie poseł do Parlamentu Europejskiego.

Bogdana Wentę „przepytywali" uczniowie z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych numer 1 w Kielcach.

Studencie, pamiętaj, że możesz się odwołać! - radzi Tomasz Lubacha

Niewielki odsetek studentów zdaje sobie sprawę, że w czasie studiów byli, są lub będą adresatami decyzji administracyjnej. Trzeba mieć taką świadomość, gdyż z wydaną wobec studenta decyzją związane są określone prawa i obowiązki.

Aktem prawnym regulującym sprawy załatwiane w postaci decyzji jest ustawa z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego. W tej ustawie należy szukać zarówno przepisów dotyczących samej decyzji, jak i przepisów dotyczących możliwości odwołania. Istnieje bardzo wiele decyzji administracyjnych kierowanych do studentów, przykładowo: Decyzja o przyjęciu/nieprzyjęciu na studia, Decyzja o skreśleniu z listy studentów, Decyzja w sprawie przeniesienia z innej uczelni.

Rozstrzygnięcia w formie decyzji administracyjnej zapadają w sprawach indywidualnych, toteż każdy student powinien na bieżąco monitorować swoje sprawy związane z tokiem nauki. Kluczową kwestią, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest odwołanie.

Należy pamiętać, że od części decyzji przysługuje odwołanie. W takim wypadku odwołanie należy wnieść w ciągu czternastu dni od ustnego ogłoszenia decyzji bądź jej doręczenia. Zgodnie z artykuł 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego odwołanie może być wniesione pisemnie, telegraficznie, za pomocą telefaksu, ustnie do protokołu bądź drogą elektroniczną na skrzynkę odbiorczą organu, który decyzję wydał. Nie należy obawiać się odwołania z powodu trudności jego sporządzenia, ponieważ nie jest to czynność trudna. Ustawodawca w wymienionej powyżej ustawie stwierdza, że wystarczającym powodem do odwołania się jest niezadowolenie strony z wydanej decyzji.

Zwrócę uwagę w tym miejscu na artykuł 129 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, zgodnie z którym odwołanie wnosi się do właściwego organu odwoławczego za pośrednictwem organu, który wydał decyzję. Pamiętać należy, że decyzje administracyjne wydawane są także w wielu innych sprawach życia codziennego, dotyczących indywidualnych rozstrzygnięć.

Zachęcam więc do poszerzenia wiedzy własnej dotyczącej decyzji administracyjnej, z którą wszyscy w sposób nieunikniony mamy i będziemy mieć do czynienia. W szczególności odsyłam czytelników kuriera studenckiego do ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

TOMASZ LUBACHA - JEST ABSOLWENTEM WYDZIAŁU PRAWA WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMII, PRAWA I NAUK MEDYCZNYCH W KIELCACH

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Tomasz Lubacha

Wszystko wypadło fantastycznie!

Juwenalia 2015, czyli wielkie studenckie święto już za nami. Zobaczcie raz jeszcze, jak się bawiliśmy! Było gorąco!

Jak co roku, juwenalia były czasem zabawy i radości dla wszystkich studentów. Tegoroczne święto studenci Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach spędzili w klubie Euforia, na imprezie pod hasłem „Od zmierzchu do świtu". Podczas nocy pełnej tanecznych rytmów, na uczestników zabawy czekało wiele ciekawych konkursów, w których bardzo chętnie brali udział. Tańcom i chwilom spędzonych w gronie znajomych nie było końca. Nie obyło się także bez obowiązkowych grillów studenckich, które zostaną w pamięci na zawsze.

Trzeba także wspomnieć o Korowodzie Studenckim, który wyruszył z miasteczka Politechniki Świętokrzyskiej o godzinie 12. Przed Urzędem Miasta tradycyjnie już nastąpiło przekazanie kluczy, z rąk prezydenta miasta Kielce pana Wojciecha Lubawskiego. W tym roku odbierali je Studencka Miss Regionu Świętokrzyskiego 2015 - Angelika Kosakowska i student Damian Bąbel. W przemarszu uczestniczyli żacy z uczelni publicznych oraz tych niepublicznych. Wszyscy, jak co roku, nie zawiedli z kreatywnością swoich przebrań. Na kieleckich ulicach chociaż na chwilę zrobiło się kolorowo i bardzo wiosennie. Niestety czas zabawy do białego rana w rytmach muzyki minął i trzeba znowu zasiąść do codziennych obowiązków studenckich, które wcale nie muszą być mniej kolorowe od tych paru wyjątkowych dni w roku akademickim...

Życzymy wszystkim studentom równie udanej sesji, co huczna zabawa w juwenalia!

O tym, jak wyglądała miniona już studencka wiosna kulturalna, rozmawiamy z przewodniczącą Samorządu Studenckiego w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych imienia Profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach, Moniką Krężołek. Jak oceniasz przebieg tegorocznych juwenaliów?

Monika Krężołek: Uważam, że całe juwenalia wypadły rewelacyjnie. Zorganizowaliśmy grilla juwenaliowego, podczas którego uczestniczyło około 100 studentów. Czwartkowy korowód jak co roku był bardzo barwny, kolorowy i pojawiło się wiele osób z bajek, baśni oraz filmów. Natomiast punktem kulminacyjnym całej studenckiej zabawy był czwartkowy wieczór. W klubie Euforia odbył się pokaz taneczny grupy Revista Art. Tańcerze zaskoczyli nas swoimi umiejętnościami tańca nowoczesnego, a didżej dbał o dobrą klubową muzykę. Wszystko wypadło fantastycznie, każdy bawił się znakomicie!

Jak wyglądały przygotowania do tego przedsięwzięcia?

Muszę przyznać, że przygotowania są najbardziej wymagającym punktem, jeżeli chodzi o juwenalia, gdyż to studenci są dla nas priorytetem i chcemy, aby bawili się na nich najlepiej i mogli choć na chwilkę zapomnieć o stresie związanym z nadciągającą sesją egzaminacyjną. Pierwsze działania związane z organizacją juwenaliów uczelni niepublicznych rozpoczęliśmy w pierwszym kwartale tego roku kalendarzowego. Zadbaliśmy o to, by każdy student zamanifestował swą przynależność do swojej uczelni poprzez otrzymanie koszulki z logo uczelni oraz pamiątkowym kubkiem.

Jak myślisz, co było taką największą atrakcją tegorocznych juwenaliów?

Według mnie i docierających do mnie informacji od przyjaciół ze studenckiej braci ogromną popularnością cieszył się czwartkowy event w klubie Euforia. Studenci bawili się wyśmienicie i wyrażam wielką nadzieję, że nasi studenci będą wspominać ją przez lata.

Czy jesteś ogólnie zadowolona z przebiegu całej imprezy?

Bardzo. Uważam, że juwenalia wyszły perfekcyjnie! Począwszy od Międzynarodowej Konferencji Kół Naukowych, która była niejako naukowym wstępem przed szampańską zabawą juwenaliową, poprzez grilla, korowód i eventy w klubie. Celem było zadbanie o rozwój ducha i ciała. Mam nadzieję, że cel tegorocznych juwenaliów został osiągnięty! W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować władzom za umożliwienie organizacji tegorocznego święta studentów oraz kolegom i koleżankom z naszych uczelnianych ławek.

Dziękuję za rozmowę.

Ja również dziękuję.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ PLUSZEWSKI
WSPÓŁPRACA: KATARZYNA CENDROWSKA

FOT. ALICJA CISZEK

Studenci uczelni niepublicznych rozpoczęli zabawę od krzepiącego posiłku z grilla. Dopisała pogoda. Przy ruszcie, od lewej: Magdalena Wolska, Monika Krężołek, Tomasz Koszyczek, Agnieszka Komisarczyk, Przemysław Boszczyk.

Kateryna Kydiuk, Iryna Markovych, Dominika Skrobacz, Monika Krężołek podczas zabawy w klubie Euforia.

Koledzy i koleżanki z braci studenckiej uczelni niepublicznych.

Na parkiecie, przy stole - sposoby na udaną zabawę były różne.

Muzyka a prawo w praktyce

Michał Krogulec spotkał się w Warszawie z Aleksandrą Sewerynik, prawnikiem, specjalizującym się w prawie autorskim

Za muzykę w polskim prawie, co do zasady, trzeba płacić.
Za korzystanie z muzyki trzeba płacić. Podobnie jak za korzystanie z każdego innego utworu. Taka jest zasada. Twórca ma wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania prawami do niego.

Czy w każdej działalności gospodarczej jaką prowadzimy, musimy uiszczać opłaty, za wykorzystanie muzyki w naszym biznesie?
Obowiązek zapłaty wynagrodzenia wiąże się, co do zasady, z publicznym korzystaniem z muzyki. Nie dotyczy to zatem sytuacji, gdy słucha się muzyki na słuchawkach lub z radia na zapleczu.

Sąd w Świdnicy w ubiegłym roku uznał, że za odtwarzanie muzyki z radia w salonie fryzjerskim nie trzeba płacić.
Dotychczasowe orzecznictwo i praktyka była taka, że różne zakłady, na przykład fryzjerskie, płaciły. Dozwolony użytek publiczny pozwala na bezpłatne odtwarzanie muzyki z radia w miejscu publicznym, ale tylko pod warunkiem, że nie wiąże się to z osiąganiem korzyści majątkowych. Wyjątek ten nie dotyczy odtwarzania z nośników, na przykład z płyt CD. Na podstawie różnych badań przyjmuje się, że słuchanie muzyki wpływa na decyzje konsumenta.
W tym konkretnym zakładzie było to radio. Fryzjer, Marcin Węgrzynowski, udowadniał zatem przed sądem, że nie odnosił korzyści majątkowych z tego tytułu. Sąd uzasadniając korzystne dla pana Marcina rozstrzygnięcie powoływał się na sprawę z Włoch, gdzie odtwarzano muzykę w gabinecie dentystycznym i ostatecznie właściciel lokalu nie musiał płacić. Tutaj sytuacja jest jednak trochę inna. Do dentysty nikt nie przychodzi dla przyjemności, tak jak do fryzjera. Nie zmienia to faktu, że każda sprawa wymaga odrębnego zbadania. W przypadku powoływania się na dozwolony użytek, ciężar udowodnienia faktu braku osiągania korzyści majątkowych ciąży na osobie, która nie chce płacić. Panu Marcinowi udało się to udowodnić.

A jeżeli ta muzyka byłaby udostępniania z płyt CD?
To wtedy jest obowiązek zapłaty, z dwoma zastrzeżeniami. Za publiczne odtwarzanie z płyt CD trzeba płacić, jeżeli chcielibyśmy odtwarzać dowolną muzykę. Są jeszcze opcje kupowania płyt, od tych wszystkich firm, które produkują muzykę, która nie jest chroniona przez między innymi ZAiKS (Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych) i ZPAV (Związek Producentów Audio-Video). Wtedy właściciel lokalu kupuje płytę z licencją na publiczne odtwarzanie. Inna opcja jest taka, że można korzystać z twórczości udostępnianej na licencji Creative Commons, tylko, że warunkiem licencji nie może być użycie niekomercyjne. Drugi program radia Wolne Media umożliwia użycie muzyki na wyżej wymienionej licencji. Organizacje zbiorowego zarządzania nie mają wtedy tytułu prawnego, aby egzekwować wynagrodzenia.

Mówiliśmy o fryzjerze, dentyście, a w taksówce?
Z jednej strony taksówkarz słucha muzyki dla siebie, aby umilić sobie czas, z drugiej strony jest to publiczne odtwarzanie. Więc trzeba się zastanowić, czy przynosi to, nawet pośrednie, korzyści majątkowe. Nie wiem, jakie jest orzecznictwo, jeśli chodzi o taksówkarzy. Trzeba by przeprowadzić badania, czy odtwarzanie muzyki wpływa na wybór konsumenta.

A co w chwili, kiedy przedsiębiorstwa związane z taksówkami oferują kursy dalekobieżne i na stronie internetowej reklamują się, że podczas takiego kursu będzie odtwarzana muzyka lub film?
Wtedy powinny uiścić opłaty, ponieważ jest to element marketingu i konsument może podjąć decyzję ze względu na tę przesłankę. Czyli z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że są tutaj odnoszone korzyści majątkowe. Jednakże każda sprawa związana z prawem autorskim musi być badana oddzielnie. Nie jest tak, że żaden fryzjer nie musi płacić lub każdy musi. Trzeba przeprowadzić dowód, czy były odnoszone korzyści majątkowe. Jeżeli tak, to należy się wynagrodzenie. Jeżeli nie, to mamy do czynienia z dozwolonym użytkiem.

Tę opłatę się raz ponosi?
To są opłaty miesięczne. Wynagrodzenie jest liczone od powierzchni lokalu, potencjału ruchu. Inaczej się traktuje kluby, w których muzyka jest główną atrakcją, a inaczej kawiarnie, w których ona jest dodatkiem.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

▶ Michał Krogulec spotkał się z Aleksandrą Sewerynik w kawiarni Cafe Peron w Warszawie. Tu rozmawiali o prawie autorskim.

Porozmawiajmy o tak zwanej opłacie od czystych nośników, którą powinny być objęte między innymi smartfony i tablety. Kwestia ta była poruszana podczas gali rozdania Fryderyków.
Są podstawy prawne, żeby to zrobić. Musimy to rozpatrzyć na dwóch płaszczyznach. Jedną jest obowiązujące prawo. Jeśli zbadamy, czy urządzenia te umożliwiają kopiowanie w ramach dozwolonego użytku prywatnego, to okaże się, że tak jest. Co do istoty sprawy uważam, że wprowadzenie takiej opłaty od smartfonów i tabletów jest zasadne. Wątpliwości mam jedynie co do jej wysokości. W ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych jest napisane, że taka opłata nie może być wyższa niż 3 procent wartości danego nośnika. Trzeba też wziąć pod uwagę, że smartfon i tablet to są urządzenia wielofunkcyjne i możliwość kopiowanie na nich utworów, to jest tylko jedna z ich funkcji. Zatem według mnie wysokość opłaty nie powinna przekroczyć 1 procent. To już minister kultury i dziedzictwa narodowego musi jednak to wyważyć. Drugą płaszczyzną, poza prawem, jest element słusznościowy. Moim zdaniem uzasadnione jest pobieranie opłaty od tych urządzeń. Muzycy, artyści wypełniają zawartość smarfonów i tabletów. Umówmy się, że one nie służą tylko do dzwonienia, tylko do wszystkiego. Te urządzenia są ważnym ogniwem w całym rynku muzycznym i niewątpliwie producenci wzbogacają się na tym, że jest w nich przechowywana i odtwarzana muzyka. Powinni się swoim zarobkiem podzielić z tymi, dzięki którym zarabianie to jest możliwe.

Podczas gali rozdania Fryderyków wywiązała się cała debata. Ci, którzy wręczali statuetki, podnosili kwestię „naprawy" prawa autorskiego.
Debata publiczna jest ważna i naturalna. W gruncie rzeczy dobra, ponieważ decydenci mogą zapoznać się z argumentami różnych stron. Rozważyć je lub nie. W przypadku opłat od smartfonów i tabletów są dwie grupy interesu. Jedną są organizacje reprezentujące twórców, a drugą są producenci sprzętu, którzy chcą jak najwięcej pieniędzy zatrzymać dla siebie. Podczas gali Fryderyków miałam mieszane uczucia, Dlaczego? Z jednej strony praca w kulturze to ciężki kawałek chleba. Organizatorzy koncertów nie chcą płacić za występy, a artyści w ogóle mało zarabiają. Doceniam gest muzyków i myślę, że ważne jest, że artyści w końcu sami zabrali głos i wsparli organizacje, które walczą o pieniądze dla nich. Z drugiej strony dla mnie było to nienaturalne i trochę sztuczne. Miałam wrażenie, że artyści nie do końca wiedzieli, o czym mówią. To jest ważne, żeby muzycy wspierali organizacje zbiorowego zarządzania. Żeby nie było w mediach głównie przekazu, że to ZAiKS na „pałace bierze" te pieniądze. Miałam wrażenie, że wystąpienia podczas gali wynikały z potrzeby serca, ale nie były jednak dobrze przygotowane. Szkoda.

20 lat istnieje obecna ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Czy zmieniłaby Pani coś w brzmieniu tej ustawy?
Mam duży szacunek do tej ustawy. Była ona tworzona przez wybitnych profesorów. Słowa tam nie są przypadkowe. Jak każdy akt prawny, także ta ustawa się dezaktualizuje. Obecnie są prowadzone intensywne prace nad zmianą przepisów. Rewizji wymaga instytucja dozwolonego użytku, a także pojęcia: egzemplarza, kopii cyfrowej i publikacji. Ja burzę się trochę przeciwko prawom do fonogramów.

Dlaczego?
Przykładowo - przy samplingu korzysta się aż z trzech dóbr chronionych: utworu, artystycznego wykonania i fonogramu. Może być także, że dwa pierwsze dobra nie są chronione i tylko producent fonogramu ma prawa. Moim zdaniem powinno się w związku z tym ograniczyć prawo do fonogramu, by w swojej definicji odwoływało się do zakresu ochrony utworu i artystycznego wykonania. Teraz może tak być, że nagranie pojedynczego dźwięku przyrody może być już objęte prawem do fonogramu, prawem producenta. Tutaj bym troszkę ograniczyła zakres tego prawa, ale jesteśmy związani uregulowaniami na poziomie europejskim.

Ile trwa obecnie ochrona praw autorskich?
Obecnie 70 lat po śmierci twórcy utworu. 50 lat, gdy chodzi o artystyczne wykonanie i fonogramy. Musimy implementować prawo unijne, które wydłuża okres artystycznych wykonań utrwalonych na fonogramach do 70 lat.

Powiedziała Pani o zmianach w dozwolonym użytku. Co konkretnie ma Pani na myśli?
Chodzi mi o prawo cytatu. Artykuł 2 ustawy mówi o tym, że korzystanie z opracowania, rozporządzania prawami do niego, wymaga uzyskania zgody twórcy utworu pierwotnego. Na tym poziomie nie mamy żadnych wyjątków od tej zasady. Z drugiej strony jest prawo cytatu, które mówi o tym, że możemy włączać fragmenty cudzych utworów, ale do własnego samoistnego utworu, a nie tworząc opracowania. Taka parodia, która całościowa przerabia utwór, nie jest prawem cytatu, bo nie prowadzi do włączenia fragmentu utworu do innego samoistnego utworu, tylko jest przeróbką utworu macierzystego. W muzyce bardzo przydatne byłoby umożliwienie legalnego tworzenia wariacji na motywie cudzego utworu, do zastosowania także przy niektórych improwizacjach jazzowych czy innych utworach, w których cudzy motyw jest osią konstrukcyjną utworu, który jednak w znacznym stopniu, poprzez charakter przetworzeń tego motywu, nabiera swojego własnego, indywidualnego charakteru.

Coraz popularniejsze w Polsce jest zjawisko Copyright trolling, czyli tak zwanego naruszenia praw autorskich, przy na przykładu ściąganiu filmu z chomikuj.pl na własny użytek. Jak zwalczać fakt, że nieuczciwe kancelarie wysyłają wezwania do zapłaty.
Praktykę tę powinny zwalczać samorządy zawodowe prawników, bo to jest wykorzystanie procedury karnej do straszenia ludzi i dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych. Droga wiedzie przez nacisk korporacyjny.

MICHAŁ KROGULEC - STUDENT DRUGIEGO ROKU PRAWA W WYŻSZEJ SZKOLE EKONOMII, PRAWA I NAUK MEDYCZNYCH W KIELCACH. TO DRUGI JEGO WYWIAD, GDZIE PORUSZA KWESTIE ZGŁĘBIAJĄCĄ TĘ TEMATYKĘ. PIERWSZY MOŻNA BYŁO PRZECZYTAĆ 12 LUTEGO W „STUDENCIE" I JEST DOSTĘPNY NA STRONIE INTERNETOWEJ NASZEJ UCZELNI, W ZAKŁADCE: STUDENT - KIELECKI TYGODNIK AKADEMICKI.